

Intensywne opady śniegu i długo utrzymujące się minusowe temperatury stały się w tym roku zjawiskiem, którego wielu mieszkańców Polski nie pamięta od lat. Zima wróciła w klasycznym wydaniu: z białymi ulicami, zamrożonymi chodnikami i porannym skrobaniem szyb. W mediach społecznościowych natychmiast pojawiła się fala memów i ironicznych komentarzy sugerujących, że skoro jest mróz, to globalne ocieplenie „zostało odwołane”. Ekspertki klimatyczni przekonują jednak, że taka narracja jest nie tylko błędna, ale może prowadzić do dezinformacji. Co więcej – surowa zima może być właśnie jednym z dowodów na to, że zmiany klimatu postępują.

Podstawowym błędem popełnianym w publicznej dyskusji jest utożsamianie pogody z klimatem. Pogoda opisuje krótkotrwałe zjawiska atmosferyczne – to, czy danego dnia pada śnieg, wieje wiatr albo utrzymuje się mróz. Klimat natomiast oznacza wieloletni trend, uśredniony obraz warunków pogodowych dla danego regionu, zwykle liczony w perspektywie 30 lat. Z tej perspektywy pojedynczy sezon – nawet wyjątkowo zimny – nie jest argumentem podważającym globalne ocieplenie.

Ekspertki przypominają, że pytanie „jak może być ocieplenie, skoro jest śnieg?” wraca co roku. Tymczasem surowa zima nie unieważnia kryzysu klimatycznego, lecz wpisuje się w jego konsekwencje. Jednym z najbardziej charakterystycznych skutków zmian klimatu jest bowiem rosnąca nieprzewidywalność zjawisk pogodowych oraz większa skala ekstremów.

Choć internetowe żarty bywają niewinne, specjaliści ostrzegają, że część odbiorców może nie odczytać ich jako satyry. W efekcie utrwała się przekonanie, że nauka o zmianach klimatu jest przesadzona lub fałszywa. Tymczasem – jak podkreślają klimatolodzy – proces ocieplania się planety jest potwierdzony wieloletnimi obserwacjami i badaniami. Zmieniają się nie tylko średnie temperatury, ale także częstotliwość i siła zjawisk ekstremalnych: fal upałów, susz, nawalnych opadów czy gwałtownych roztopów.

Rzadko spotykana w ostatnich latach w Polsce pokrywa śnieżna to dobra wiadomość z punktu widzenia gospodarki wodnej. Deficyt śniegu w poprzednich sezonach sprzyjał suszy hydrologicznej, czyli spadkowi zasobów wód powierzchniowych i podziemnych. Jeśli śnieg utrzyma się dłużej i będzie topniał wolno, może stopniowo oddać wodę glebie, poprawić jej wilgotność i podnieść poziom wód gruntowych. To scenariusz najbardziej korzystny – szczególnie w kontekście rosnącego ryzyka suszy w Polsce.

Z drugiej strony surowa zima niesie również zagrożenia. Duże ilości śniegu i długo utrzymujący się mróz sprzyjają powstawaniu zatorów lodowych, które mogą prowadzić do lokalnych podtopień. Ryzykiem jest także nagłe ocieplenie: jeśli temperatura skokowo wzrośnie, w krótkim czasie może uwolnić się ogromna masa wody, której ani gleba, ani systemy przeciwpowodziowe nie będą w stanie przyjąć. Historia zna takie przypadki – m.in. po „zimie stulecia” w 1979 roku, kiedy roztopy wywołały rozległe powodzie.

Naukowcy są zgodni: główną przyczyną ocieplania klimatu jest spalanie paliw kopalnych i związany z tym wzrost emisji gazów cieplarnianych. Ich rosnące stężenie w atmosferze zatrzymuje ciepło, prowadząc do stopniowego wzrostu globalnej temperatury. Według raportu IPCC z 2023 roku globalne ocieplenie wynosi już ok. 1,1°C względem epoki przedindustrialnej. To pozornie niewielka wartość, ale wystarczająca, by zwiększyć skalę i częstotliwość ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Ekspertki podkreślają, że ograniczenie emisji pozostaje kluczowe, jeśli świat ma zatrzymać wzrost temperatury poniżej 1,5°C – celu wyznaczonego w porozumieniu paryskim. Oznacza to konieczność przyspieszenia transformacji energetycznej, zwiększania efektywności energetycznej, ochrony lasów i

Surowa zima nie odwołuje globalnego ocieplenia

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 03, luty 2026 12:18

Tomasz Smaś

Odśłony: 509

terenów zielonych, a także zmian w stylu życia – choćby poprzez ograniczenie nadmiernej konsumpcji i zmniejszenie udziału mięsa w diecie.

Tegoroczna zima może więc stać się ważnym testem – nie tylko dla infrastruktury i służb, ale także dla społecznej świadomości. Śnieg i mróz nie są argumentem przeciw globalnemu ociepleniu. Mogą być raczej przypomnieniem, że klimat coraz częściej wymyka się znanym schematom. A jeśli pogoda staje się mniej przewidywalna, to oznacza jedno: zmiany klimatu są bliżej codzienności, niż wielu chciałoby przyznać.

Źródło: Newseria